



PROBLEM DOBROWOLNEGO NIEWOLNICTWA W FILOZOFII POLITYCZNEJ LIBERTARIANIZMU*

THE PROBLEM OF VOLUNTARY SLAVERY IN THE LIBERTARIAN
POLITICAL PHILOSOPHY

*Łukasz Dominiak***

— ABSTRAKT —

Artykuł dotyczy problemu możliwości prawnej istnienia dobrowolnego niewolnictwa na gruncie libertariańskiej teorii naturalnych praw podmiotowych. Praca stawia hipotezę, iż teoria ta zakłada możliwość prawną istnienia umów niewolnictwa i że możliwość ta wynika logicznie ze zbywalności oraz komposybilności (*compossibility*) naturalnych praw podmiotowych. Artykuł prowadzi dyskusję z przedstawianymi w literaturze przedmiotu argumentami negującymi taką możliwość. W pracy wykorzystano metodę analizy logicznej.

Słowa kluczowe: libertarianizm, dobrowolne niewolnictwo, niezbywalność praw, prawa naturalne, Hohfeld, logika deontyczna

— ABSTRACT —

The present paper deals with the problem of voluntary slavery lawfulness within the libertarian theoretical framework. It hypothesises that libertarian theory of natural rights assumes the possibility of licit slavery contracts and that it stems logically from the alienability and compossibility of natural rights. Moreover, the paper discusses arguments against voluntary slavery presented in the literature. The method of logical analysis has been employed to examine validity of the hypotheses.

Keywords: libertarianism, voluntary slavery, inalienability, natural rights, Hohfeld, deontic logic

* Autor chciałby wyrazić wdzięczność anonimowym recenzentom tego artykułu oraz uczestnikom seminarium teoretyczno-politycznego prof. Romana Bäckera w osobach, w kolejności alfabetycznej, prof. Romana Bäckera, mgr Pauliny Kruszyńskiej, dra hab. Bartłomieja Michalaka, dra Wiktora Szewczaka za dyskusję poruszanych tu problemów i istotne uwagi podnoszące poziom niniejszego artykułu.

** Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wydział Politologii i Studiów Międzynarodowych.

WPROWADZENIE

W badaniach nad libertariańską teorią naturalnych praw podmiotowych toczy się spór dotyczący możliwości prawnej istnienia dobrowolnego niewolnictwa¹ na gruncie założeń tej teorii (zob. *e.g.* Smith, 1997, Gordon, 1999, Epstein, 1986, Kinsella, 1999), czyli sytuacji, w której osoba A albo zbywa swoje² prawa autowłasności na rzecz osoby B, najczęściej w drodze sprzedaży bądź darowizny, albo wyzbywa się swoich praw autowłasności poprzez ich porzucenie. Libertarianizm wyklucza możliwość prawną istnienia niedobrowolnego niewolnictwa jako naruszającego zasadę nieagresji. Jednak ponieważ dobrowolne niewolnictwo *prima facie* nie narusza zasady nieagresji, pojawia się wątpliwość, czy jest ono prawnie możliwe na gruncie libertariańskiej teorii praw naturalnych. W literaturze przedmiotu jedynie Walter Block (*e.g.* 1970, 1999, 2001, 2003, 2004, 2007, 2015), Robert Nozick (2014) i Hillel Steiner (1994, 2013) argumentują na rzecz różnie pojętej możliwości prawnej istnienia dobrowolnego niewolnictwa. Pozostali autorzy, w tym tacy czołowi libertarianie, jak Murray Rothbard (1998, s. 40–41) czy Hans-Hermann Hoppe (2007, s. 227–228), wskazują, iż libertarianizm wyklucza możliwość istnienia dobrowolnego niewolnictwa. Spór ten – obok problemu istnienia państwa minimalnego, migracji czy praw dzieci – jest jedną z najważniejszych dyskusji w literaturze przedmiotu i określa on sytuację problemową w tej dziedzinie badań, również dlatego, iż skupiają się w nim jak w soczewce kwestie rozumienia kategorii autowłasności, współmożliwości (*compossibility*) i racjonalności pozycji prawnonaturalnych czy niezbywalności praw naturalnych.

Główny problem badawczy niniejszego artykułu można zatem sformułować w następujących pytaniach: (1) Czy dobrowolne niewolnictwo jest prawnie możliwe na gruncie libertariańskiej teorii praw naturalnych? (2) Jak na gruncie libertariańskiej teorii praw naturalnych możliwe jest dobrowolne niewolnictwo? Główne hipotezy badawcze, które stawia niniejszy artykuł przedstawiają się zaś

¹ Oczywiście pojęcie niewolnictwa – co wynika także z całości przedstawionego poniżej rozumowania – nie jest tu rozumiane na sposób historyczny, lecz *stricte* teoretyczny jako wyzbycie lub zbycie swoich naturalnych praw własności do ciała.

² Argumenty przedstawione w niniejszym studium zachowują ważność zarówno na gruncie teorii korzyści (*Benefit Theory*), jak teorii woli (*Will Theory*) w analizie uprawnień i stąd artykuł ten nie wyklucza możliwości, iż ktoś inny niż osoba uprawniona może dysponować kompetencją zmiany pozycji prawnych osoby uprawnionej.

następująco: (1) Dobrowolne niewolnictwo jest prawnie możliwe na gruncie libertariańskiej teorii praw naturalnych. (2) Warunkiem możliwości prawnej istnienia dobrowolnego niewolnictwa na gruncie libertariańskiej teorii praw naturalnych jest (a) konceptualna niemożliwość istnienia niezbywalnych praw naturalnych oraz (b) natura logiczna naturalnych praw podmiotowych jako racjonalnie uzasadnionych pozycji prawnonaturalnych. Metodą badawczą zastosowaną do rozwiązania wskazanych tu problemów jest metoda analizy logicznej ze szczególnym uwzględnieniem systemu standardowej logiki deontycznej. Porządek wywodu niniejszego artykułu przedstawia się następująco: w § 2 przeprowadzona zostanie analiza logiczna języka praw podmiotowych w celu wypracowania siatki pojęciowej niezbędnej dla zaprezentowania przedstawionej w § 3 argumentacji formalnej przeciw możliwości istnienia niezbywalnych praw naturalnych; w § 4 zbadane zostaną charakterystyki formalne naturalnych praw podmiotowych, w tym przede wszystkim ich niesprzeczność, zaś w § 5 wskazane zostaną wynikające z tych cech logicznych konieczne elementy treści materialnej naturalnych praw podmiotowych, zwłaszcza ich związek z komponentami fizycznymi działań. Podczas gdy § 1–5 prezentują *raison d'être* dobrowolnego niewolnictwa, § 6 prezentuje dyskusję konkretnych argumentów przeciw dobrowolnemu niewolnictwu wysuwanych w literaturze przedmiotu.

ANALIZA LOGICZNA JĘZYKA PRAW PODMIOTOWYCH

W celu przedstawienia formalnego dowodu niemożliwości istnienia niezbywalnych praw naturalnych należy w pierwszej kolejności określić, co rozumie się przez pojęcie prawa podmiotowego. Dzięki analizie pojęć prawnych przeprowadzonej przez Wesleya Newcomba Hohfelda (1913, 1917) wiemy, że pojęcie prawa podmiotowego (ang. *right*) denotuje w języku prawniczym cztery różne relacje prawne: uprawnienie (*claim-right*), wolność prawną (*privilege* lub *liberty*), kompetencję (*power*) oraz wolność od kompetencji (*immunity*). Dla celów niniejszego artykułu wystarczającym jest skupienie się na pierwszych dwóch pozycjach i potraktowanie – za literaturą przedmiotu – kompetencji jako wolności prawnej drugiego rzędu, zaś wolności od kompetencji jako uprawnienia drugiego rzędu (przez pojęcie pozycji prawnej drugiego rzędu rozumie się taką pozycję prawną, której przedmiotem nie jest działanie faktyczne, lecz inne, pierwszego rzędu, pozycje prawne (por. Steiner, 1994, s. 60). Każda z tych pozycji może być zdefiniowana w sposób nieklasyczny, jak następuje:

- (1) *Uprawnienie pozytywne*. Osoba A ma uprawnienie, aby osoba B (C, D, E...) podjęła działanie X wtedy i tylko wtedy, gdy osoba B (C, D, E...) ma wobec osoby A korelatywny³ obowiązek podjęcia działania X.
- (2) *Uprawnienie negatywne*. Osoba A ma uprawnienie, aby osoba B (C, D, E...) nie podjęła działania X wtedy i tylko wtedy, gdy osoba B (C, D, E...) ma wobec osoby A korelatywny obowiązek niepodjęcia działania X.
- (3) *Pozytywna wolność prawna*. Osoba A ma wolność prawną podjęcia działania X wtedy i tylko wtedy, gdy osoba B (C, D, E...) ma wobec osoby A korelatywny brak uprawnienia (*no-right*), aby osoba A (C, D, E...) nie podjęła działania X.
- (4) *Negatywna wolność prawna*. Osoba A ma wolność prawną niepodjęcia działania X wtedy i tylko wtedy, gdy osoba B (C, D, E...) ma wobec osoby A korelatywny brak uprawnienia, aby osoba A podjęła działanie X (por. Hohfeld, 1913, s. 30, *passim*, 1917, s. 710, *passim*, Finnis, 2011, s. 199–200).

Z punktu 1 oraz 3 można wywieść, że osoba A ma wolność podjęcia działania X wtedy i tylko wtedy, gdy nie ma korelatywnego obowiązku wobec B (C, D, E...) niepodjęcia działania X. Z punktu 2 oraz 4 można z kolei wywieść, że osoba A ma wolność niepodjęcia działania X wtedy i tylko wtedy, gdy nie ma korelatywnego obowiązku wobec B (C, D, E...) podjęcia działania X.

W formie tabelarycznej relacje te (oraz relacje drugiego rzędu) przedstawiają się w następujący sposób (por. Hohfeld, 1913, s. 30, *passim*, 1917, s. 710, *passim*):

Prawne korelaty	Osoba A	uprawnienie	wolność	kompetencja	wolność od kompetencji
	Osoba B	obowiązek	brak uprawnienia	podatność na kompetencję	brak kompetencji
Prawne negacje	Osoba A	uprawnienie	wolność podjęcia działania	kompetencja	wolność od kompetencji
	Osoba A	brak uprawnienia	obowiązek niepodjęcia działania	brak kompetencji	podatność na kompetencję

³ Przez pojęcie *korelatywnych* pozycji prawnych rozumie się w systemie logiki hohfeldowskiej jedną relację prawną widzianą z dwóch różnych punktów widzenia dwóch stron tej relacji. Oznacza to, że dwie pozycje korelatywne, e.g. uprawnienie i obowiązek, są jedną i tą samą relacją prawną opisywaną z dwóch różnych punktów widzenia osoby uprawnionej i zobowiązanej. W tym sensie hohfeldowskie korelaty ani nie mogą istnieć oddzielnie i w odłączeniu od siebie, ani dana relacja prawna nie może zachodzić pomiędzy jedną stroną relacji, tzn. jedną i tą samą osobą. Zob. *inter alia* Singer (1982, s. 987), Steiner (2013, s. 240, 244).

W języku standardowej logiki deontycznej (zob. von Wright, 1951, Hilpinen, 1981a, 1981b) relacje prawne pierwszego rzędu wyrazić można w następujący sposób.

Przyjmując notację:

$O(x)$ – obowiązek osoby A podjęcia działania X (czyn X jest osobie A nakazany) oraz korelatywne uprawnienie osoby B

$O(\neg x)$ – obowiązek osoby A niepodjęcia działania X (czyn X jest osobie A zakazany) oraz korelatywne uprawnienie osoby B

$P(x)$ – wolność osoby A do podjęcia działania X (czyn X jest osobie A dozwolony) oraz korelatywny brak uprawnienia negatywnego osoby B

$P(\neg x)$ – wolność osoby A do niepodjęcia działania X (czyn X jest dla osoby A fakultatywny) oraz korelatywny brak uprawnienia pozytywnego osoby B,

definiujemy:

$$1. O(x) \Leftrightarrow \neg P(\neg x)$$

$$2. O(\neg x) \Leftrightarrow \neg P(x)$$

$$3. \neg O(x) \Leftrightarrow P(\neg x)$$

$$4. \neg O(\neg x) \Leftrightarrow P(x)$$

W języku naturalnym definicje te można wyrazić w następujący sposób: 1. Osoba A ma obowiązek podjęcia działania X wtedy i tylko wtedy, gdy nie ma wolności niepodjęcia działania X. 2. Osoba A ma obowiązek niepodjęcia działania X wtedy i tylko wtedy, gdy nie ma wolności podjęcia działania X. 3. Osoba A nie ma obowiązku podjęcia działania X wtedy i tylko wtedy, gdy ma wolność niepodjęcia działania X. 4. Osoba A nie ma obowiązku niepodjęcia działania X wtedy i tylko wtedy, gdy ma wolność podjęcia działania X.

Dzięki hohfeldowskiej analizie języka praw podmiotowych oraz standardowej logice deontycznej wiadomo zatem, że identyfikacja prawa podmiotowego danej osoby odnośnie do danego działania faktycznego może oznaczać cztery różne relacje prawne. Działanie to może być dla tej osoby fakultatywne (negatywna wolność prawna) albo jej dozwolone (pozytywna wolność prawna) bądź też może być ono nakazane (uprawnienie pozytywne) albo zakazane (uprawnienie negatywne) jakiejś innej osobie (por. Nawrot, 2012, s. 284–287).

KONCEPTUALNA NIEMOŻLIWOŚĆ ISTNIENIA NIEZBYWALNYCH
PRAW PODMIOTOWYCH

Wykazanie niemożliwości istnienia niezbywalnych praw podmiotowych jest warunkiem wystarczającym dowodu na możliwość prawną istnienia dobrowolnego niewolnictwa. Jeśli bowiem nie mogą istnieć żadne niezbywalne prawa podmiotowe, także prawo autowłasności nie może być niezbywalne. Zbycie zaś prawa autowłasności jest tym, co rozumie się pod pojęciem dobrowolnego niewolnictwa. Zauważyć należy, że dowód formalny niemożliwości istnienia niezbywalnych praw podmiotowych zachowuje swą moc niezależnie od tego, jaką treść mają owe prawa. Bez względu na to, czy prawo autowłasności miałyby dotyczyć ciała człowieka czy też całej jego osoby, w tym jego woli i umysłu, musiałyby być ono zbywalne w każdym przypadku tak długo, jak długo byłoby ono prawem podmiotowym – byłoby tak dlatego, iż byłoby ono właśnie prawem podmiotowym, czyli prawem o strukturze logicznej wskazanej w poprzednim paragrafie, a więc *ex hypothesi*.

Na podstawie analizy przedstawionej w poprzednim paragrafie można za Hillelem Steinerem (1994, s. 71–73) sformułować następujący dowód formalny niemożliwości istnienia niezbywalnych praw podmiotowych⁴:

Jeżeli osoba A nie ma wolności prawnej, aby zbyć swoje prawa autowłasności, to oznacza to, że na osobie A ciąży obowiązek niezbycia praw autowłasności i że prawa autowłasności są niezbywalne. Jeżeli na osobie A ciąży obowiązek niezbycia praw autowłasności, to znaczy, że istnieje jakaś osoba B⁵, która ma korelatywne względem tego obowiązku uprawnienie, aby osoba A nie zbyła

⁴ Zauważyć należy, że oryginalny dowód Steinera (1994, s. 71–73) na niemożliwość istnienia niezbywalnych uprawnień ma charakter powszechnie obowiązujący w uniwersum hohfeldowskich relacji prawnych i w tym sensie wykazuje on taką niemożliwość także poza ramą konceptualną libertariańskiej teorii naturalnych praw podmiotowych, tzn. w każdym systemie praw rządzonych logiką hohfeldowską. Co więcej, dowód ten nie jest ograniczony jedynie do niezbywalności uprawnień autowłasności, lecz dotyczy wszelkiego rodzaju uprawnień. W niniejszym artykule dowód Steinera został uproszczony i zastosowany tylko do problemu niezbywalności naturalnych praw autowłasności.

⁵ Osoba B nie może być tą samą osobą, co osoba A, $A \neq B$, ponieważ prowadziłyby to do logicznej sprzeczności z zakładanym pojęciem *pozycji korelatywnych*. Wówczas relacja pomiędzy A i A nie byłaby relacją prawną a pozycje zajmowane przez A i A nie byłyby pozycjami korelatywnymi; nie mielibyśmy wówczas w ogóle do czynienia z hohfeldowskimi obowiązkami i uprawnieniami, lecz ewentualnie z innego rodzaju normą. Zob. przypis 4; o relacjach nadrzędności i podrzędności norm uprawnieniowych oraz innego rodzaju norm a także tezę o moralnej supremacji uprawnień wobec innego rodzaju norm (*Moral Primacy Thesis*) zob. Steiner (2013, s. 233–237).

swoich praw autowłasności. Teraz, uprawnienie osoby B może być albo zbywalne, albo niezbywalne. 1. Jeżeli uprawnienie osoby B jest zbywalne, to także zbywalny jest korelatywny obowiązek osoby A, aby nie zbyła ona swoich praw autowłasności, a więc i zbywalne są prawa autowłasności osoby A. 2. Jeżeli zaś uprawnienie osoby B jest niezbywalne, to znaczy, że osoba B nie ma wolności prawnej, aby zbyć owo uprawnienie, co oznacza, że na osobie B ciąży obowiązek niezbycia tego uprawnienia. Jeżeli jednak na osobie B ciąży obowiązek niezbycia tego uprawnienia, to musi istnieć jakaś osoba C, która ma korelatywne względem tego obowiązku uprawnienie, aby osoba B nie zbyła swojego uprawnienia. Teraz, uprawnienie osoby C jest zbywalne albo niezbywalne i tak *ad infinitum*. Twierdzenie o niezbywalności uprawnień prowadzi więc logicznie albo do twierdzenia o ich zbywalności, albo do błędu logicznego *regressus ad infinitum* – w żadnym więc przypadku nie może być ono prawdziwe⁶.

Ze względu na to, iż spójność logiczna jest warunkiem koniecznym prawdziwości każdego systemu teoretycznego i wszelkich twierdzeń – bez względu na ich treść, koroborację empiryczną czy aporie substancjalne (Popper, 2002, s. 87) – to wykazanie błędu logicznego w twierdzeniu o niezbywalności praw podmiotowych i o niemożliwości dobrowolnego niewolnictwa jest warunkiem wystarczającym stwierdzenia fałszywości tego twierdzenia oraz prawdziwości jego negacji, czyli twierdzenia o zbywalności praw podmiotowych i o możliwości istnienia dobrowolnego niewolnictwa. Ponieważ nie mogą więc istnieć niezbywalne prawa podmiotowe, dobrowolne niewolnictwo musi być możliwe,

⁶ Dowód ten może rodzić szereg pytań, które pozornie wydają się podawać go w wątpliwość. W tym miejscu nie jesteśmy w stanie przedstawić refutacji wszystkich tych wątpliwości i zmuszeni jesteśmy odesłać Czytelnika do literatury przedmiotu, zwłaszcza: Steiner (1994, 2013). Mimo to, jedna wątpliwość warta jest tutaj przynajmniej częściowego rozważenia. Co jeśli Lewiatan, ostateczna instancja decyzyjna operująca w porządku prawa publicznego, a nawet ponad jakimkolwiek porządkiem prawnym, wyda zakaz, *Z*, zbycia uprawnienia *U*? Czy *Z* uczyni *U* niezbywalnym? Należy w tym wypadku zadać pytanie: Czy Lewiatan może zmienić swoją decyzję i cofnąć *Z*? Innymi słowy, czy *Z* jest zbywalne, czy niezbywalne (przez Lewiatana lub Lewiatana2.0, lub kogokolwiek innego)? Jeśli *Z* jest zbywalne, to zbywalne jest też *U*. Jeśli zaś *Z* jest niezbywalne, to znaczy to, że na Lewiatanie ciąży zakaz (negatywny obowiązek) zbycia *Z*. Każdy obowiązek koreluje z czymś uprawnieniem, *U*2, np. z uprawnieniem Lewiatana2.0. Teraz, pytanie brzmi: Czy uprawnienie *U*2 jest zbywalne czy niezbywalne i tak *ad infinitum*. Decyzja Lewiatana nie jest więc w stanie uczynić uprawnienia *U* niezbywalnym. Należy zwrócić uwagę, że stanowisko, iż na Lewiatanie jako ostatecznej instancji nie może *per definitione* ciążyć żaden wyższy obowiązek czy zakaz, po prostu równa się stwierdzeniu, że Lewiatan może cofnąć swój zakaz *Z*, jeśli taka będzie jego wola, a więc, że jego zakaz *Z* jest *per definitione* zbywalny. Odwołanie się do Lewiatana nie stanowi ucieczki przed argumentem Steinera.

bez względu na to, co jest treścią materialną praw autowłasności stanowiących przedmiot zbycia w umowach niewolnictwa. Tak długo, jak są one prawami podmiotowymi autowłasności, tak długo muszą być zbywalne.

CHARAKTERYSTYKI LOGICZNE NATURALNYCH PRAW PODMIOTOWYCH

Pojęcie praw *naturalnych* obciążone jest długą tradycją sporów filozoficzno-politycznych co do ich statusu ontologicznego, treści materialnej, uzasadnień, rozumowań od bytu do powinności, samej kategorii natury *etc.* Pomimo szeregu istotnych kontrowersji obecnych w badaniach nad prawami naturalnymi, zarówno filozofia polityki, jak jurysprudencja zgodne są co do minimalnego warunku definicyjnego praw naturalnych. Przez pojęcie naturalnych praw podmiotowych rozumie się – i definicję taką przyjmuje też projektując niniejszy artykuł – te hohfeldowskie pozycje prawne, które są uzasadnione racjonalnie (por. Barnett, 2004, s. 16, Kinsella, 1996, s. 319–320, Buchanan, 1991, s. 151, Pilon, 1979, s. 1174, Mackeldey, 1837, s. 3). Zauważyć należy przy tym, że definicja ta ma charakter *stricte* formalny. Nie rozstrzyga ona kwestii substancjalnej, które pozycje prawne są *de facto* uzasadnione racjonalnie ani nie identyfikuje ich ona wśród zbioru wszystkich pozycji prawnych. Definicja ta określa jedynie formalny warunek konieczny, który musi spełnić prawo podmiotowe, aby być *naturalnym* prawem podmiotowym, to znaczy warunek racjonalnego uzasadnienia, bez względu na to, czym takie uzasadnienie miałoby być z substancjalnego punktu widzenia. Ten formalny warunek konieczny, choć pozornie niewiele mówiący (gdyż milczy on na temat tego, które prawa są racjonalnie uzasadnione czy też w jaki sposób to sprawdzić), pozwala jednak wykluczyć ze zbioru praw uzasadnionych racjonalnie bardzo duży podzbiór praw podmiotowych (jako z pewnością nieuzasadnionych racjonalnie) oraz znacząco dookreślić możliwą treść materialną racjonalnych praw podmiotowych, w tym treść materialną praw autowłasności. Dzieje się tak z następującego powodu.

Jeżeli przez pojęcie naturalnego prawa podmiotowego rozumie się takie hohfeldowskie pozycje prawne, które są racjonalnie uzasadnione, to system naturalnych praw podmiotowych także musi być racjonalnie uzasadnionym systemem – inaczej nie byłby systemem *naturalnych* praw podmiotowych. Jak jednak wiadomo, nic, co narusza prawo niesprzeczności, nie może być racjonalnie uzasadnione (Łukasiewicz, 1987, s. 172, 1988, s. 108–109). Dlatego też

system praw podmiotowych, aby mógł być systemem naturalnych praw podmiotowych, nie może być sprzeczny wewnątrznie w żadnym sensie sprzeczności wykluczanej przez prawo niesprzeczności, a więc ani w znaczeniu alternatywy rozłącznej (sprzeczności *sensu proprio*), ani w znaczeniu dysjunkcji (tak zwanego przeciwieństwa). Oznacza to, że system naturalnych praw podmiotowych nie może zawierać w sobie sprzecznych czy przeciwnych sobie obowiązków i korelatywnych uprawnień. Wszelki system praw podmiotowych, który zawiera w sobie sprzeczne lub przeciwne sobie uprawnienia oraz obowiązki należy odrzucić jako nieracjonalny, a więc jako niebędący systemem naturalnych praw podmiotowych, bez konieczności poddawania go badaniom substancjalnym co do treści materialnej tworzących go pozycji prawnych.

W systemie standardowej logiki deontycznej (zob. von Wright, 1951, Hilpinen, 1981a, 1981b) warunek ten wyraża się za pomocą jej podstawowego aksjomatu zwanego „zasadą dozwolenia” (*principle of permission*):

$$(A) P_x \vee P\neg x,$$

który w języku naturalnym można wyrazić w następujący sposób: osoba A ma wolność podjęcia działania X lub ma wolność niepodjęcia działania X; lub też: „w przypadku każdego działania, działanie to jest dozwolone lub dozwolona jest jego negacja” (von Wright, 1951, s. 9, Føllesdal, Hilpinen, 1981, s. 9).

Korzystając z definicji 1–4 przedstawionych w § 1 oraz klasycznego rachunku zdań (RZ) możemy z aksjomatu dozwolenia (A) wyprowadzić:

- | | |
|----------------------------------|---|
| (1) $\neg O\neg x \vee P\neg x$ | (z (A) i 4 za pomocą reguły zastępowania) |
| (2) $\neg O\neg x \vee \neg O x$ | (z (1) i 3 za pomocą reguły zastępowania) |
| (3) $\neg(O\neg x \wedge O x)$ | (z (2) za pomocą I prawa De Morgana), |

co wyraża nasz warunek konieczny systemu racjonalnych uprawnień i oznacza, że nie jest możliwym, aby osoba A miała obowiązek podjęcia działania X i obowiązek niepodjęcia działania X. Obowiązki takie byłyby obowiązkami sprzecznymi w sensie dysjunkcji, co widać, gdy teoremat (3) przekształcimy za pomocą rachunku zdań w:

$$(4) (O\neg x / O x) \quad (z (3) za pomocą RZ).$$

Dalej:

- (5) $P\neg x \vee Px$ (z (A) za pomocą prawa przemienności alternatywy)
 (6) $\neg P\neg x \Rightarrow Px$ (z (5) za pomocą prawa eliminacji implikacji)
 (7) $Ox \Rightarrow Px$ (z (5) i 1 za pomocą reguły zastępowania),

co oznacza, że pozytywny obowiązek implikuje pozytywną wolność prawną lub też, że jeżeli dany czyn jest nakazany, to jest on także dozwolony.

Dalej:

- (8) $\neg Px \Rightarrow P\neg x$ (z (A) za pomocą prawa eliminacji implikacji)
 (9) $O\neg x \Rightarrow P\neg x$ (z (8) i 2 za pomocą reguły zastępowania),

co oznacza, że negatywny obowiązek implikuje negatywną wolność prawną lub też, że jeżeli dany czyn jest zakazany, to jest on także fakultatywny.

Dalej:

- (10) $Ox \perp P\neg x$ (z 3 za pomocą RZ)
 (11) $O\neg x \perp Px$ (z 4 za pomocą RZ)
 (12) $Ox \perp \neg Ox$ (z (10) i 3 za pomocą reguły zastępowania)
 (13) $O\neg x \perp \neg O\neg x$ (z (11) i 4 za pomocą reguły zastępowania).

W ten sposób wykazane zostało, że relacje logiczne pomiędzy pozycjami prawnymi w systemie naturalnych praw podmiotowych przyjmują postać kwadratu logicznego:

$$Ox / O\neg x, Ox \Rightarrow Px, O\neg x \Rightarrow P\neg x, Px \vee P\neg x, Ox \perp P\neg x, O\neg x \perp Px.$$

Teorematy (12) i (13) przekształcają się natomiast za pomocą rachunku zdań w:

- (14) $\neg(Ox \wedge \neg Ox)$
 (15) $\neg(O\neg x \wedge \neg O\neg x),$

z czego z kolei wynika, że w systemie tym nie mogą istnieć jako naruszające prawo niesprzeczności nie tylko pozycje przeciwnych obowiązków ($Ox \wedge O\neg x$), ale i obowiązków sprzecznych *sensu proprio* ($Ox \wedge \neg Ox, O\neg x \wedge \neg O\neg x$).

TREŚĆ MATERIALNA NATURALNYCH PRAW AUTOWŁASNOŚCI

System naturalnych praw podmiotowych może być za literaturą przedmiotu (Steiner, 1994, s. 2) określony mianem systemu praw kompozybilnych czy też współmożliwych (*compossible rights*) – *inter alia* ze względu na nałożony na niego warunek niesprzeczności *sensu largo*. Kwestią, która wymaga odpowiedzi w niniejszym paragrafie, jest pytanie o to, czy warunek współmożliwości determinuje w jakimś zakresie treść materialną praw podmiotowych, w tym praw autowłasności. Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy dokonać analizy pojęcia działania, które jest przedmiotem praw podmiotowych.

Przez pojęcie działania rozumie się celowe zachowanie (von Mises, 2008, s. 11). Każde działanie dokonuje się w czasie i przestrzeni. Jako takie posiada więc ono swoje komponenty fizyczne – minimalnie, ciało i miejsce, w którym ciało to się znajduje. Każde działanie można więc opisać intensjonalnie lub ekstensjonalnie. Intensjonalna deskrypcja działania skupia się na celu, sensie czy też znaczeniu danego zachowania i wyraża się w takich zdaniach, jak *inter alia*: „A idzie do sklepu X po bułki.” lub „A podpisuje ustawę budżetową.” *etc.* Deskrypcja ekstensjonalna działania skupia się na wyliczeniu komponentów fizycznych danego działania i podaniu ich współrzędnych czasoprzestrzennych, na jego – mówiąc językiem filozoficznym – „rozciągłości”. Pełne wyliczenie komponentów fizycznych danego działania wraz z podaniem ich współrzędnych stanowi pełny ekstensjonalny opis danego działania. Jeżeli działanie X posiada przynajmniej jeden wspólny komponent fizyczny z działaniem Y, mówi się, że działania X i Y wykluczają się wzajemnie, nie są współmożliwe, są swoją negacją czy też są ze sobą sprzeczne (por. Steiner, 1994, s. 33–41). Jeżeli wyjazd osoby A nad morze i wyjazd osoby B w góry posiadają przynajmniej jeden wspólny komponent fizyczny, jak samochód S o tych samych współrzędnych, to wyjazdy te nie mogą oba dojść do skutku (należy przy tej okazji unikać błędu przesunięcia kategoryjnego polegającego na próbie argumentowania, że jedna z osób mogłaby na przykład pojechać do swojego miejsca przeznaczenia innym środkiem transportu niż samochód S, ponieważ byłaby to próba wprowadzenia intensjonalnego elementu do czysto ekstensjonalnej deskrypcji działania – z ekstensjonalnego punktu widzenia jazda innym środkiem transportu byłaby innym działaniem).

Na tej podstawie można stwierdzić, że jeżeli osoba A ma dwa (lub więcej) obowiązki zobowiązujące ją do podjęcia działań, które posiadają przynajmniej jeden wspólny komponent fizyczny, to obowiązki te (jak i korelatywne uprawnienia) nie są współmożliwe, a więc oba naraz nie są obowiązkami (ani uprawnieniami).

niami) naturalnymi. Jest tak dlatego, że działania, które posiadają przynajmniej jeden wspólny komponent, negują się wzajemnie. Działania, które negują się wzajemnie wyraża się symbolicznie, jako X i $\neg X$. Obowiązki (i korelatywne uprawnienia) dotyczące tych działań wyraża się natomiast, jako Ox oraz $O\neg x$. Jak zostało to dowiedzione w § 4, obowiązki takie (i korelatywne uprawnienia) nie mogą istnieć w systemie naturalnych praw podmiotowych ze względu na pogwałcenie prawa niesprzeczności: $\neg(Ox \wedge O\neg x)$. Z systemu naturalnych praw podmiotowych wykluczone są więc przynajmniej takie prawa, które zawierają obowiązki i uprawnienia dotyczące działań posiadających wspólne komponenty fizyczne (por. Steiner, 1994, s. 86–101, *passim*).

Każdy obiekt lub działanie, które nie może być zdefiniowane ekstensjonalnie poprzez enumerację jego wszystkich komponentów fizycznych wraz ze współrzędnymi, dopuszcza możliwość wzajemnego wykluczania się komponentów fizycznych stanowiących *nolens volens* fizyczną realizację tych intensjonalnie rozumianych obiektów i działań. Zbiór obiektów z istoty swej niematerialnych stanowi przykład tego typu sytuacji. Uznanie praw podmiotowych do takich obiektów niematerialnych, jak *inter alia* idee, teorie, ciągi znaków, utwory, treści, fakty mentalne *etc.* z konieczności oznacza uznanie praw do nieokreślonego i potencjalnie nieskończonego zbioru komponentów fizycznych stanowiących bądź mogących stanowić ich fizyczną realizację. Intensjonalnie ten sam ciąg znaków może być zmaterializowany w praktycznie nieograniczonej ilości komponentów fizycznych (kartki papieru, nośniki elektroniczne *etc.*) i tym samym nie jest możliwe uniknięcie wzajemnie wykluczających się działań mających za przedmiot taki ciąg znaków. Objęcie prawem podmiotowym, konkretnie zaś uprawnieniem bądź wolnością prawną chronioną uprawnieniami (*vested liberty*), *exempli gratia* ciągu znaków, z konieczności stoi w sprzeczności z prawami podmiotowymi do obiektów materialnych, które mogłyby potencjalnie służyć jako materialna realizacja tego niematerialnego ciągu znaków. Posługując się tylko jednym przykładem z wielu: Jeżeli osoba A ma w czasie t_1 prawo podmiotowe Px , gdzie X oznacza drukowanie wszelkich dokumentów na tej oto drukarce, na tym oto papierze *etc.*, to uznanie w czasie t_2 prawa podmiotowego osoby B do danego ciągu znaków Z oznacza, iż osoba A znajdzie się w sytuacji, w której jednocześnie ma ona prawo Px do drukowania wszelkich dokumentów za pomocą określonych w tym prawie komponentów fizycznych oraz obowiązek $O\neg x$ niedrukowania za pomocą tych samych komponentów fizycznych ciągu znaków Z . Jak jednak wiadomo z definicji nr 4: $\neg O\neg x \Leftrightarrow Px$, co z kolei oznacza, że na osobie A spoczywałyby *sensu stricto* sprzeczne

pozycje prawne $\neg O \rightarrow x$ i $O \rightarrow x$. Sytuacja taka nie jest możliwa w systemie praw naturalnych (por. Kinsella, 2008).

Podobnie – i w obecnym kontekście jak najbardziej *ad rem* – fakty mentalne nie mogą być przedmiotem naturalnych praw podmiotowych ze względu na generowaną przez nie sprzeczność logiczną. Dana treść mentalna czy też wolicjonalna, jak *inter alia* „Myślę, że jutro będzie padać.” lub „Chcę, aby ta ręka poruszyła się w tym kierunku.” *etc.* może być z istoty swej realizowana w różnych komponentach fizycznych (w różnych mózgach czy ciałach). Uznanie więc praw podmiotowych do faktów mentalnych z konieczności przeczyłoby prawom podmiotowym do owych komponentów fizycznych i tworzyło przez to system niekompozybilnych uprawnień i obowiązków. Z tego powodu – *inter alia* – niemożliwym jest istnienie naturalnych praw podmiotowych do czyjegoś umysłu czy woli. Naturalne prawa autowłasności nie mogą więc być prawami własności do woli czy umysłu człowieka, lecz jedynie do komponentów fizycznych, w których ów umysł i wola są realizowane, czyli do ciała. Naturalne prawo autowłasności jest więc prawem własności prywatnej do ciała, w którym realizuje się umysł i wola danej osoby ludzkiej. Współmożliwy system praw podmiotowych jest zatem systemem, w którym prawa podmiotowe do *wszystkich* komponentów fizycznych działań ludzkich (definiowanych wyłącznie ekstensjonalnie) są dystrybuowane jedno-jednoznacznie. Jest to system naturalnych praw własności prywatnej (por. Steiner, 1994, s. 86–101, Narveson 2001, s. 66, Rothbard, 2009, s. 1337).

DYSKUSJA PROBLEMU DOBROWOLNEGO NIEWOLNICTWA

W literaturze przedmiotu wskazuje się kilka głównych powodów, dla których dobrowolne niewolnictwo miałyby być prawnie niemożliwe. Pomimo przedstawienia w poprzednich paragrafach konkluzywnych argumentów konceptualnych na rzecz prawnej możliwości dobrowolnego niewolnictwa – argument z niemożliwości istnienia niezwykłych praw podmiotowych oraz z niekompozybilności praw do obiektów niematerialnych – w tym miejscu podjęta zostanie dyskusja z głównymi argumentami dotyczącymi bezpośrednio problematyki dobrowolnego niewolnictwa.

Pierwszym argumentem przeciw dobrowolnemu niewolnictwu jest argument z rzekomej niekompozybilności praw podmiotowych generowanych przez zawarcie kontraktu dotyczącego niewolnictwa. Jeżeli umowa o zbycie pełni praw

autowłasności, a tym samym o dobrowolne oddanie się w niewolę innej osobie, byłaby ważną umową, wówczas osoba A będąca właścicielem niewolnika miałaby wynikające z umowy nabycia niewolnika prawo nakazania osobie B, będącej niewolnikiem, pogwałcenia praw podmiotowych osoby C poprzez *exempli gratia* naruszenie jej nietykalności cielesnej. W tej sytuacji znaleźlibyśmy się w stanie niekomposybilności praw podmiotowych. Z jednej strony A miałby wynikający z praw autowłasności osoby C negatywny obowiązek powstrzymania się od naruszeń jej nietykalności cielesnej ($O\neg x$), z drugiej zaś A miałby wynikającą z zawartej umowy niewolnictwa chronioną uprawnieniami wolność nakazania B podjęcia jakiegokolwiek działania, w tym działania naruszającego nietykalność osobistą osoby C ($P x$). Jak wiadomo $Px \Leftrightarrow \neg O\neg x$, a więc osoba A znalazłaby się w sytuacji, w której miałaby jednocześnie $O\neg x$ oraz $\neg O\neg x$, czyli w sytuacji sprzeczności pozycji prawnych *sensu proprio*: miałaby ona jednocześnie obowiązek powstrzymania się od naruszeń nietykalności cielesnej osoby C i brak obowiązku powstrzymania się od naruszeń nietykalności cielesnej osoby C. Podobnie osoba C znalazłaby się w sytuacji niekomposybilności uprawnień. Z jednej strony miałaby ona stanowiące element jej praw autowłasności uprawnienie, aby osoba A nie naruszała jej nietykalności cielesnej oraz chronioną wolność przeciwstawiania się takim naruszeniom, z drugiej zaś miałaby ona wynikający z kontraktu o niewolnictwo obowiązek nieprzeciwstawiania się takim naruszeniom. W końcu osoba B, sam niewolnik, znalazłaby się w sytuacji niekomposybilności praw podmiotowych. Z jednej strony miałaby ona obowiązek nienaruszania wynikających z kontraktu praw swojego właściciela, czyli osoby A, z drugiej jednak strony miałaby ona wynikający z praw autowłasności osoby C obowiązek nienaruszania nietykalności cielesnej osoby C. Bądź patrząc z innej strony, osoba B miałaby jednocześnie wynikający z kontraktu i nakazu osoby A obowiązek naruszenia nietykalności cielesnej osoby C (Ox) oraz wynikający z praw autowłasności osoby C obowiązek nienaruszania jej nietykalności cielesnej ($O\neg x$), co oznaczałoby znajdowanie się w sytuacji przeciwnych obowiązków: ($O\neg x \wedge Ox$). Jak zauważa Randy E. Barnett: „Pojawia się więc konflikt praw. Osoba B działałaby niesłusznie szanując prawa osoby C (i tym samym naruszając prawa osoby A), ale działałaby ona niesłusznie również nie szanując praw osoby C” (Barnett, 1986, s. 186).

Problem niniejszego argumentu polega na przyjętych *implicite* fałszywych założeniach co do przedmiotu umowy niewolnictwa. Jak zostało to już wskazane powyżej, kontrakt o niewolnictwo dotyczy zbycia praw autowłasności. To, co nabywa właściciel niewolnika i to, co zbywa przyszły niewolnik, to prawa autow-

łasności tego drugiego. Pytanie, które należy zatem postawić, brzmi: Czy wśród praw autowłasności przyszłego niewolnika, które zamierza on zbyć, jest prawo do naruszania praw osób trzecich? Jeżeli nie, to nie jest on w stanie zbyć praw, których nie posiada. Wiadomo zaś, że wśród praw autowłasności nie ma praw do naruszania praw osób trzecich. Co więcej, istnieje dobry powód logiczny, dla którego autowłasność nie może zawierać takich praw: niekompozybilność. Gdyby prawa autowłasności jakieś osoby A zawierały prawa do naruszania praw osób trzecich, to ponieważ osoby te także dysponowałyby prawami autowłasności, osoba A znalazłaby się w sytuacji sprzeczności pozycji prawnych. Miałaby ona wolność do naruszania praw osób trzecich i wynikający z ich prawa autowłasności obowiązek nienaruszania ich praw, czyli byłaby ona w pozycji $O\neg x \wedge \neg O\neg x$. Choć argument ten jest konkluzywny, można dodatkowo zauważyć, że gdyby prawa autowłasności zawierały jednak prawo do naruszania praw osób trzecich, to wówczas to nie umowy niewolnictwa, lecz owe prawa autowłasności rodziłyby konflikty praw i fakt istnienia takich konfliktów nie mógłby stanowić argumentu przeciw dobrowolnemu niewolnictwu. Prawa autowłasności nie zawierają jednak prawa do naruszania praw osób trzecich i dlatego umowa niewolnictwa nie może prowadzić do zbycia takich praw na rzecz właściciela niewolników. W związku z tym właściciel niewolnika nie miałby wynikającej z zawartej umowy niewolnictwa chronionej uprawnieniami wolności nakazania swojemu niewolnikowi podjęcia działania naruszającego nietykalność osobistą osób trzecich. Miałby brak takiej wolności: $\neg Px$. Jak wiadomo $\neg Px \Leftrightarrow O\neg x$, właściciel niewolnika miałby zatem obowiązek niewydawania takiego nakazu. Podobnie osoba trzecia, C, nie miałaby wynikającego z kontraktu o niewolnictwo obowiązku nieprzeciwstawiania się takim naruszeniom, gdyż właściciel niewolnika, A, nie miałby ani korelatywnego uprawnienia, ani wolności do naruszenia praw osób trzecich. W końcu sam niewolnik nie miałby obowiązku wykonania polecenia swojego właściciela. Jeżeli właściciel niewolnika nie nabył w drodze umowy niewolnictwa prawa do naruszeń praw osób trzecich, to w sensie prawnym nie jest on w stanie wydać swojemu niewolnikowi nakazu naruszenia praw osób trzecich. Niewolnik odmawiając wykonania takiego polecenia nie naruszałby ani zawartej umowy, ani innych praw swojego właściciela. Konflikt praw nie pojawiłby się. Jak zauważa Walter Block, „pan nie może prawowicie nakazać swojemu niewolnikowi, aby naruszył on prawa osób trzecich, ponieważ sam nie mógł nabyć od swojego przyszłego niewolnika takiego ‚prawa’ do naruszenia praw osób trzecich. W pierwszej kolejności sam przyszły niewolnik nie miał prawa napaści na C, a więc, gdy sprzedał się A, A także nie mógł mieć ‚prawa’ do agresji przeciw C.

Zatem, gdy A wydaje swojemu niewolnikowi rzeczony nakaz, jest to nakaz *per se* niewłaściwy, analogiczny do nakazu stworzenia kwadratowego koła... Osoba B, która sprzedaje się w niewolę, nie ma w punkcie wyjścia prawa zabicia niewinnej osoby C. A więc, gdy B sprzedaje się A jako dobrowolny niewolnik, A nie może prawowicie nakazać B, aby zabił on C. Zgodnie z argumentem Locke'a [że nikt nie może przekazać więcej praw, niż sam posiada – przyp. Ł.D.], w pierwszej kolejności sam B nie miał prawa do zabicia C. Jak więc mógł on przekazać to prawo osobie A? Odpowiedź brzmi: B nie mógł tego zrobić” (Block, 2003, s. 56).

Wariantem niniejszego argumentu jest argument z niemożliwości pozbycia się odpowiedzialności moralnej za swoje czyny. Wskazuje się, że człowiek oddający się dobrowolnie w niewolę innej osobie, przestawałby tym samym być odpowiedzialny za swoje czyny, gdyż byłby on jedynie narzędziem swojego właściciela a nie aktorem moralnym. Pełnię odpowiedzialności za skutki działań niewolnika ponosiłby więc właściciel. Sytuacja taka rodzi jednak poważne wątpliwości, ponieważ narusza ona zasadę odpowiedzialności indywidualnej i osobistej sprawcy za popełniony czyn. Jak zostało to jednak wykazane powyżej, zbycie praw autowłasności nie może oznaczać zbycia praw do naruszania praw osób trzecich, ponieważ nie można zbyć praw, których się nie ma. Niewolnik naruszający prawa osób trzecich działałby więc w tym wypadku albo będąc do tego bezprawnie zmuszonym przez swojego pana, albo samodzielnie, poza zakresem praw i obowiązków wynikających z umowy niewolnictwa i w naruszeniu tej umowy, albo w kooperacji ze swoim panem. W pierwszym przypadku niewolnik ponosiłby odpowiedzialność względem poszkodowanego za popełniony czyn, sam zaś miałby egzekwowalne roszczenie względem swego pana o naruszenie jego praw i wynikające z tego konsekwencje (w tym roszczenie poszkodowanego). W drugim wypadku niewolnik ponosiłby odpowiedzialność zarówno względem poszkodowanego za popełniony czyn, jak względem swego pana za naruszenie warunków umowy niewolnictwa. W trzecim przypadku tak niewolnik, jak i pan byłiby względem poszkodowanego indywidualnie odpowiedzialni za popełniony czyn. W żadnym z tych scenariuszy zasada odpowiedzialności indywidualnej i osobistej nie byłaby więc naruszona.

Drugim często podnoszonym w literaturze przedmiotu argumentem przeciw możliwości prawnej dobrowolnego niewolnictwa jest argument z niemożliwości zbycia swojej woli i umysłu. Argument ten można sformułować następująco. Człowiek nie jest w stanie pozbyć się swojej woli i umysłu na rzecz innego człowieka i dlatego nie jest on także w stanie ich zbyć. Nawet jeśli zawarłby on taką rzekomą umowę zbycia swej woli i umysłu, pozostałyby one nadal przy nim

a nie przeszły we władanie nabywcy. Owa niemożliwość może być zaś rozumiana albo empirycznie, albo konceptualnie. Jako niemożliwość empiryczna ma ona swoje ograniczenia, ponieważ człowiek może wyzbyć się swojej woli i umysłu poddając się choćby pewnym procedurom neurochirurgicznym. Ograniczenie to nie wpływa jednak zasadniczo na moc niniejszego argumentu, ponieważ argument ten dotyczy niezbywalności woli i umysłu, nie zaś ich niewyzbywalności. Jako niemożliwość konceptualna odnosi się ona natomiast do pojęcia człowieka jako bytu obdarzonego wolą i umysłem jako cechami istotowymi. W tym ujęciu człowiek nie może pozbyć się swojej woli i umysłu, ponieważ robiąc to, przestałby istnieć jako człowiek, a więc i jako niewolnik. Pisze więc Murray N. Rothbard: „Człowiek ze swej natury nie może sprzedać się w niewolę i wymagać, aby umowa ta została wyegzekwowana, ponieważ oznaczałoby to, że z góry oddał on swoją przyszłą wolę co do swojej osoby (...), jednak nie może on przekazać siebie, nawet gdyby chciał, w ręce innego człowieka, gdyż nie może on pozbawić się swojej woli, która może się zmienić w przyszłości i wówczas odmówić wykonania obecnej umowy” (Rothbard, 1998, s. 40–41). Z kolei Randy Barnett zauważa, że przypuszczalnie „kluczową cechą niezbywalnych praw może być to, że choć uprawniony może *korzystać* ze swoich niezbywalnych praw zgodnie z życzeniami innych ludzi, to nigdy nie może pozbawić się *prawa do tego, aby w przyszłości zmienić zdanie*” (Barnett, 2004, s. 81).

Główny problem niniejszego argumentu został już zidentyfikowany w § 5: wola i umysł nie są przedmiotem praw własności, ponieważ mają one intensjonalny charakter i ewentualne prawa ich dotyczące skutkowałyby niekomposybilnością. Stąd, nawet jeśli prawdą jest, że nie można pozbyć się woli i umysłu na rzecz osoby trzeciej, to fakt ten (empiryczny bądź konceptualny) nie ma żadnego związku z kwestią zbywalności praw autowłasności, których przedmiotem jest ekstensjonalnie rozumiane ciało człowieka. Pomimo tego, że powód przedstawiony w § 5 jest wystarczający do odrzucenia argumentu z niezbywalności woli, wskazane zostaną tu również dodatkowe powody oraz pytania, dla których argument ten nie zdaje egzaminu.

Spojrzenie na umowę niewolnictwa jako na kontrakt, którego przedmiotem są wyłącznie prawa własności do ciała, pozwala zauważyć irrelewantność zmieniającej się woli dla zagadnienia transferu własności. Gdy osoba A dokonuje transferu praw własności do *exempli gratia* zegarka na rzecz osoby B w czasie t1 z zastrzeżeniem, że transfer posiadania nastąpi w czasie t2, to w żaden sposób nie wyklucza to ewentualności, że osoba A może „w przyszłości zmienić zdanie” i w czasie t2 „odmówić wykonania obecnej umowy”. Jeśli osoba C zawiera w cza-

sie t1 z osobą D umowę pożyczki na określoną sumę pieniędzy, która stanowi, że osoba D zwróci osobie C tę samą ilość pieniędzy w czasie t2, to podobnie nie można wykluczyć, że osoba D w czasie t2 „zmieni zdanie” i „odmówi wykonania obecnej umowy”. Czy na tej podstawie nie można by powiedzieć, że „człowiek ze swej natury nie może” zawrzeć umowy kupna-sprzedaży lub umowy pożyczki „i wymagać, aby umowa ta została wyegzekwowana, ponieważ oznaczałoby to, że z góry oddał on swoją przyszłą wolę co do” przykładowego zegarka lub pieniędzy? Na gruncie argumentu z niezbywalności woli wygląda na to, że tak i że człowiek nie może przekazać niczego, „nawet gdyby chciał, w ręce innego człowieka, gdyż nie może on pozbawić się swojej woli, która może się zmienić w przyszłości i wówczas odmówić wykonania obecnej umowy”. Gdyby więc argument z niemożliwości pozbycia się swojej woli był słuszny, wówczas działałby on tak samo przeciwko umowom niewolnictwa, jak i wszystkim umowom zbycia własności, prowadząc tym samym do całkowitego wyeliminowania prawowitej wymiany dóbr pomiędzy jednostkami. Ponieważ więc niemożliwość pozbycia się swojej woli oraz wynikający z niej fakt możliwości jej zmiany, dotyczy tak samo sytuacji zbycia ciała, jak zbycia dóbr zewnętrznych, to w żadnym z tych przypadków nie ma on znaczenia z punktu widzenia ważności umowy. Jedynym pytaniem, które jest w tym kontekście istotne, nie jest kwestia tego, czy kontrahent może czy nie może pozbyć się swojej woli, może czy nie może zmienić zdania co do zawartej umowy, ale czy taka zmiana zdania byłaby prawowita czy nie. Oczywiście, dobrowolnemu niewolnikowi może po pewnym czasie przestać podobać się jego los i może on nie chcieć już więcej służyć swemu właścicielowi. Tak samo jednak pożyczkobiorcy może po pewnym czasie przestać podobać się perspektywa zwrotu pożyczonych pieniędzy i może on nie chcieć ich zwrócić. Lokator może nie chcieć uiszczać czynszu, klient zakładu fryzjerskiego może nie chcieć zapłacić za prawidłowo wykonaną usługę *etc.* Zmieniająca się wola kontrahentów nie jest niczym specyficznym dla umów niewolnictwa i jako taka jest irrelevantna zarówno dla problemu dobrowolnego niewolnictwa, jak zagadnienia transferu własności jako takiego. Pytanie nie brzmi bowiem, czy kontrahenci mogą zmienić zdanie po pewnym czasie, lecz czy taka zmiana byłaby prawowita czy bezprawna. Skoro jest ona bezprawna wszędzie indziej, dlaczego miałaby nie być bezprawna w przypadku praw do ciała.

Dodatkowo w kontekście argumentu z niezbywalności woli podnosi się, że dobrowolny niewolnik ma relatywną łatwość kradzieży zbytego zasobu, czyli siebie, ponieważ cały czas zasób ten jest w jego faktycznym władaniu (*detentio*). W przeciwieństwie do umów niewolnictwa, w przypadku konwencjonalnych

umów zbycia dóbr zewnętrznych *detentio* lub *possessio* przechodzi zwykle na rzecz nowego właściciela. Racja ta opiera się jednak na przygodnej okoliczności tego, co zwykle ma miejsce i nie ma charakteru koniecznego – niewolnik, który jest w kajdanach, bez wątpienia nie dysponuje ani *detentio*, ani *possessio* i znajduje się w faktycznym i bezpośrednim władaniu swego właściciela. Co do zasady nie ma także różnicy pomiędzy niewolnikiem, który zbiegł od swego pana a zasobem zewnętrznym, który został skradziony jego właścicielowi. Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku poprzedni właściciel zawsze może zmienić zdanie – jak zostało to już wskazane, jest tak dlatego, gdyż nigdy nie może on pozbyć się swojej woli – i wejść w posiadanie zbytego zasobu. Pytaniem, które znów należy zadać w tym kontekście, nie jest to, czy może on to zrobić – bo może – i z jaką łatwością, lecz czy takie wejście w posiadanie cudzej własności bez zgody właściciela byłoby prawowite czy bezprawne. Odpowiedź jest zaś oczywista. Skoro właściciel *ex definitione* ma prawowity tytuł do danego zasobu, to pozbawienie go tego zasobu musi być bezprawne.

W końcu można także zwrócić uwagę na problematyczność samego pojęcia woli, na którym opiera się niniejszy argument. Choć nie jest to artykuł z zakresu metafizyki czy teorii tożsamości, zauważyć należy, że kategoria woli nie jest bynajmniej kategorią oczywistą i niejasnym jest, co autorzy owego argumentu mają na myśli, gdy mówią o niemożliwości pozbycia się swojej woli. Wydaje się bowiem, że wolę można rozumieć zarówno jakościowo, jak i numerycznie. Wola w sensie jakościowym to konkretna treść chcenia, jak *exempli gratia* „Chcę, aby to ciało poruszyło się w tym kierunku”. W tym sensie wola nie ma charakteru dobra rzadkiego, gdyż wiele osób może mieć tę samą wolę w tym samym czasie na różne sposoby (na przykład w różnych miejscach) – jakościowo rozumiana wola nie mogłaby więc być przedmiotem praw własności. Z drugiej jednak strony każdy z owych jakościowo tożsamyh aktów woli byłby aktem woli innego *ja*. To *ja*, a nie *ty*, chcę, aby to ciało poruszyło się w tym kierunku i w tym sensie moja wola jest czymś innym niż twoja wola. Jest ona jednak czymś innym ze względu na element numeryczny, a nie jakościowy (gdyby *ja* było rozumiane tylko w kategoriach *stricte* jakościowych – jako *exempli gratia* ciągłość psychologiczna – to także to samo *ja* mogłoby realizować się w różnych osobach i nie mogłoby w związku z tym mieć charakteru dobra rzadkiego). Jest ona różna od twojej woli, ponieważ jest wyrażana przez inny ośrodek, który można enumeratywnie wyróżnić i wskazać (por. Parfit, 1987, s. 199–306). Można go jednak wskazać ze względu na jego fizyczną realizację, na komponent czasoprzestrzenny, który decyduje o jego indywidualności. W sensie numerycznym wola jest więc reduko-

walna do stanowiącego jej fizyczną realizację komponentu fizycznego, takiego jak ciało czy jego część odpowiadająca za akty wolitywne. Tak rozumiana wola *ex definitione* nie może realizować się w dwóch różnych ośrodkach i w związku z tym musi mieć charakter dobra rzadkiego. Jest ona jednak zbywalna wraz z fizycznym ośrodkiem swej realizacji, któremu zawdzięcza cechy rzadkości.

Trzecim argumentem przeciw dobrowolnemu niewolnictwu jest argument z niemożliwości transferu posiadania czy też kontroli nad ciałem. Ze względu na to, że prawa podmiotowe rozumiane są (w części) jako egzekwowalne roszczenia do danego działania, wówczas jeżeli dane działanie ma to do siebie, że nie jest możliwe jego podjęcie, to nie może też istnieć egzekwowalne roszczenie do jego podjęcia. Paradygmatycznym przykładem byłoby tu prawo własności do kwadratowego koła. Ponieważ kwadratowe koło nie może istnieć, to niemożliwym jest też fizyczne władanie (czyli posiadanie) takim kołem. Z tego z kolei wynika, że niemożliwym jest także istnienie *egzekwowalnego* roszczenia do posiadania takiego koła. *Per analogiam*, ponieważ prawo do przekazania posiadania ciała osobie trzeciej rozumiane jest jako egzekwowalne roszczenie do takiego przekazania, wówczas jeżeli przekazanie to ma to do siebie, że nie jest ono *de facto* możliwe, to nie może też być możliwe egzekwowalne roszczenie do dokonania takiego przekazania. Przekazanie posiadania ciała osobie trzeciej nie jest zaś możliwe, ponieważ nie możemy pozbyć się kontroli nad naszym ciałem, gdyż wszystkie jego działania dokonują się bezpośrednio poprzez akty naszej woli. Dlatego nie jest też możliwym istnienie zbywalnych praw do posiadania ciała *viz.* zbywalnych praw autowłasności. Argument ten jest wersją zasady *ad impossibilia nemo obligatur* czy też kantowskiego jej wariantu *sollen impliziert können* (Kant, 2001, s. 594, 1911, s. 40)⁷. Jeśli więc obowiązek (a więc i korelatywne uprawnienie) implikuje możliwość, to prawo do zbycia praw autowłasności, w tym praw do posiadania ciała, musi implikować możliwość pozbycia się kontroli nad ciałem na rzecz innej osoby. Ponieważ takie pozbycie się kontroli nad swoim ciałem na rzecz osoby trzeciej jest niemożliwe, to musi to oznaczać niemożliwość istnienia prawa do zbycia praw autowłasności. Jak pisze Randy Barnett: „Kiedy prawa podmiotowe rozumiane są jako egzekwowalne roszczenia do kontroli nad fizycznymi zasobami a umowy jako egzekwowalne transfery tych praw, wówczas,

⁷ Zasadę tę wyrażają słowa Kanta z *Krytyki czystego rozumu*: „Rozum bowiem nakazuje, że takie [czynności] powinny się odbywać; przeto muszą one też móc się dokonać” (2001, s. 594); oraz z *Krytyki praktycznego rozumu*: „Sądzi więc, że coś może uczynić dlatego, że jest świadomym, iż powinien to uczynić” (1911, s. 40).

jeżeli kontrola nad danym zasobem nie może *de facto* być przetransferowana, prawo do kontroli nad tym zasobem również nie może być przetransferowane”. I dalej Barnett powiada: „Przypuśćmy, że Anna zgodziła się przetransferować częściową bądź całkowitą kontrolę nad swym ciałem do Bena... nie jest możliwym, aby taka deklaracja mogła zostać zrealizowana. Owszem, Anna mogłaby dostosować swe działania do rozkazów Bena, jednak bez względu na tę zgodę zachowałaby ona kontrolę nad swymi działaniami i musiałaby celowo działać tak, aby dostosowywać się do nakazów Bena. Ponieważ Anna, bez względu na rzekomy transfer jej prawa do kontroli nad jej ciałem do Bena, nie może *de facto* przetransferować kontroli nad swym ciałem do Bena, Ben byłby zmuszony w procesie implementacji swych rozkazów do polegania na faktycznej kontroli znajdującej się w dyspozycji Anny. Kontrola Bena nad ciałem Anny byłaby więc raczej metaforyczna niż faktyczna (...) Ponieważ kontrola nie może zostać przetransferowana, prawo do kontroli także nie może zostać przetransferowane. Na tej zasadzie można by bowiem równie dobrze zgadzać się na przykład na przekazanie praw do kontroli nad ruchem gwiazd” (Barnett, 2004, s. 79–80).

Trudno wskazać powód, dla którego przekazanie bądź utrata kontroli nad ciałem miałyby być tak samo niemożliwa, jak kontrola nad ruchem gwiazd czy tym bardziej transfer kwadratowego koła. Powodem tym nie może być bowiem fakt, iż kontrolę nad ciałem innej osoby można by sprawować jedynie pośrednio, to znaczy za pomocą własnego ciała. Każdy zasób zewnętrzny jest bowiem kontrolowany pośrednio. Powodem tym nie może też być sygnalizowana przez Barnetta konieczność „polegania na faktycznej kontroli znajdującej się w dyspozycji” innej osoby, która musiałaby „dostosować swe działania do rozkazów, jednak bez względu na tę zgodę zachowałaby ona kontrolę nad swymi działaniami i musiałaby celowo działać tak, aby dostosowywać się do nakazów” swego posiadacza. Po pierwsze bowiem należałoby wyjaśnić, czym jest owa „faktyczna kontrola” bez popadania w błąd *petitio principii*: nie można zakładać, że tylko kontrola nad swoim ciałem jest jedyną możliwą (prawdziwą, faktyczną) kontrolą nad ciałem, gdyż tego dopiero należy dowieść. Jeśli tak, to owa faktyczna kontrola wydaje się więc być po prostu bezpośrednią kontrolą nad ciałem. Takie rozumienie faktycznej kontroli nie uzasadnia jednak odrzucenia pośredniej kontroli nad ciałem jako „metaforycznej”, ponieważ wówczas każda kontrola nad zasobami zewnętrznymi byłaby „metaforyczna”. Może więc pośrednia kontrola nad zasobem jest kontrolą „metaforyczną” tylko wówczas, gdy obok niej występuje także możliwość sprawowania kontroli bezpośredniej? Interpretacja taka stałaby jednak w sprzeczności z wieloma scenariuszami; *inter alia* wykluczałaby ona

możliwość kontroli, a więc i objęcia prawami własności zwierząt, które możemy przecież kontrolować jedynie pośrednio (podczas gdy one same kontrolują swe zachowanie bezpośrednio). Z kolei w przypadku osób sparaliżowanych, które nie mają bezpośredniej kontroli nad swoim ciałem, stanowisko to dopuszczałoby możliwość sprawowania kontroli nad ich ciałami przez osoby trzecie – skoro brak kontroli bezpośredniej nie czyni kontroli pośredniej metaforyczną. Konsekwencja ta prowadzi jednak do jeszcze większych problemów, gdyż oznacza, że tylko ciała osób sparaliżowanych lub ogólnie tych, które nie sprawują bezpośredniej kontroli nad swoim ciałem, mogłyby być kontrolowane przez osoby trzecie, czyli że osoby niepełnosprawne – i tylko one – mogłyby być niewolnikami. Generalnie rzecz biorąc, nie widać żadnego powodu, dla którego kontrola pośrednia nad ciałem innej osoby, w sytuacji, gdy ma także miejsce możliwość sprawowania kontroli bezpośredniej, miałaby być niemożliwa czy metaforyczna. Zwłaszcza trudno powiedzieć dlaczego kontrola pośrednia, która eliminuje możliwości danej osoby do sprawowania bezpośredniej kontroli nad jej ciałem, miałaby być mniej faktyczna, niż ta wyeliminowana kontrola bezpośrednia. Co więcej, ponieważ tylko jedna osoba może kontrolować dany zasób w danym czasie (von Savigny, 1865, s. 170, Taylor, 1995, s. 153), to jeśli dana osoba utraciła na skutek użycia siły przez inną osobę możliwość sprawowania bezpośredniej kontroli nad swoim ciałem, to ciało to może znaleźć się w posiadaniu kogoś innego, w tym wypadku osoby, która zastosowała siłę lub jej groźbę i przejęła faktyczną kontrolę nad tym ciałem.

WNIOSKI

W artykule podjęte zostały dwa główne pytania badawcze:

- (1) Czy dobrowolne niewolnictwo jest prawnie możliwe na gruncie libertariańskiej teorii praw naturalnych?
- (2) Jak na gruncie libertariańskiej teorii praw naturalnych możliwe jest dobrowolne niewolnictwo?

Jako hipotezy badawcze zaproponowane zostały następujące twierdzenia:

Ad. (1) Dobrowolne niewolnictwo jest prawnie możliwe na gruncie libertariańskiej teorii praw naturalnych.

Ad. (2) Warunkiem możliwości prawnej istnienia dobrowolnego niewolnictwa na gruncie libertariańskiej teorii praw naturalnych jest (a) konceptualna niemożliwość istnienia niezbywalnych praw naturalnych oraz (b) natura logiczna

naturalnych praw podmiotowych jako racjonalnie uzasadnionych pozycji prawnonaturalnych.

W wyniku analizy logicznej pojęcia naturalnych praw podmiotowych, w tym praw autowłasności, hipotezy badawcze zostały potwierdzone. Zakładana na gruncie filozofii politycznej libertarianizmu możliwość prawna dobrowolnego niewolnictwa wynika logicznie ze zbywalności oraz kompozybilności naturalnych praw podmiotowych. W toku dyskusji z literaturą przedmiotu wskazane zostały także sekundarne argumenty na rzecz możliwości prawnej dobrowolnego niewolnictwa, *inter alia*: argument z niemożliwości przekazania większej ilości praw, niż się samemu posiada; argument z irrelewantności zmienności woli oraz z jej nierzadkości; argument z pojęcia *detentio*.

BIBLIOGRAFIA:

- Barnett, R.E. (1986). Contract Remedies and Inalienable Rights. *Social Philosophy and Policy*, 4(1).
- Barnett, R.E. (2004). *The Structure of Liberty: Justice and The Rule of Law*. New York: Oxford University Press.
- Block, W. (1970). Voluntary Slavery. *Libertarian Connection*, 6(1).
- Block, W. (1999). Market Inalienability Once Again: Reply to Radin. *Thomas Jefferson Law Journal*, 22(1).
- Block, W. (2001). Alienability, Inalienability, Paternalism and the Law: Reply to Kronman. *American Journal of Criminal Law*, 28(3).
- Block, W. (2003). Toward a Libertarian Theory of Inalienability: A Critique of Rothbard, Barnett, Gordon, Smith, Kinsella and Epstein. *Journal of Libertarian Studies*, 17(2).
- Block, W. (2004). Are Alienability and the Apriori of Argument Logically Incompatible? *Dialogue*, 1(1).
- Block, W. (2007). Alienability: Reply to Kuflik. *Humanomics*, 23(3).
- Block, W. (2015). On Slavery and Libertarianism. *Journal of Economic and Social Thought*, 2(3).
- Buchanan, A. (1991). *Secession: The Morality of Political Divorce from Fort Sumpter to Lithuania and Quebec*. Boulder: Westview Press.
- Epstein, R. (1986). Past and Future: The Temporal Dimensions in the Law of Property. *Washington University Law Quarterly*, 64.
- Finnis, J. (2011). *Natural Law and Natural Rights*. New York: Oxford University Press.
- Føllesdal, D., Hilpinen, R. (1981). Deontic Logic: An Introduction. W: R. Hilpinen (red.), *Deontic Logic: Introductory and Systematic Readings*. Dordrecht: D. Reidel Publishing Company.
- Gordon, D. (1999). Private Property's Philosopher. *Mises Review*, 5(1).
- Hilpinen, R. (red.). (1981a). *Deontic Logic: Introductory and Systematic Readings*. Dordrecht: D. Reidel Publishing Company.

- Hilpinen, R. (red.). (1981b). *New Studies in Deontic Logic: Norms, Actions, and the Foundations of Ethics*. Dordrecht: D. Reidel Publishing Company.
- Hohfeld, W. (1913). Some Fundamental Legal Conceptions as Applied in Judicial Reasoning. *The Yale Law Journal*, 23 (1).
- Hohfeld, W. (1917). Fundamental Legal Conceptions as Applied in Judicial Reasoning. *Faculty Scholarship Series, artykuł 4378*.
- Hoppe, H.-H. (2007). *Democracy – The God That Failed*. New Brunswick: Transaction Publishers.
- Kant, I. (1911). *Krytyka praktycznego rozumu*. Lwów: Polskie Towarzystwo Filozoficzne.
- Kant, I. (2001). *Krytyka czystego rozumu*. Kęty: Wydawnictwo Antyk.
- Kinsella, S. (1996). New Rationalist Directions in Libertarian Rights Theory. *Journal of Libertarian Studies*, 12(2).
- Kinsella, S. (1999). Inalienability and Punishment: A Reply to George Smith. *Journal of Libertarian Studies*, 14(1).
- Kinsella, S. (2008). *Against Intellectual Property*. Auburn: Ludwig von Mises Institute.
- Łukasiewicz, J. (1987). *O zasadzie sprzeczności u Arystotelesa*. Warszawa: PWN.
- Łukasiewicz, J. (1988). *Sylogistyka Arystotelesa z punktu widzenia współczesnej logiki formalnej*. Warszawa: PWN.
- Mackeldey, F. (1837). *Manuel de droit romain*. Bruxelles: Société Typographique Belge.
- Narveson, J. (2001). *The Libertarian Idea*. Peterborough: Broadview Press.
- Nawrot, O. (2012). *Wprowadzenie do logiki dla prawników*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Nozick, R. (2014). *Anarchy, State, and Utopia*. Oxford: Blackwell Publishing.
- Parfit, D. (1987). *Reasons and Persons*. Oxford: Clarendon Press.
- Pilon, R. (1979). Ordering Rights Consistently: Or What We Do and Do Not Have Rights To. *Georgia Law Review*, 13(4).
- Popper, K.R. (2002). *Logika odkrycia naukowego*. Warszawa: Aletheia.
- Rothbard, M. (1998). *The Ethics of Liberty*. New York: New York University Press.
- Rothbard, M. (2009). *Man, Economy, and State with Power and Market*. Auburn: Ludwig von Mises Institute.
- Singer, J.W. (1982). The Legal Rights Debate in Analytical Jurisprudence from Bentham to Hohfeld. *Wisconsin Law Review*, 975.
- Smith, G. (1997). Inalienable Rights?. *Liberty*, 10(6).
- Steiner, H. (1994). *An Essay on Rights*. Oxford: Blackwell Publishers.
- Steiner, H. (2013). Directed Duties and Inalienable Rights. *Ethics*, 123(2).
- Taylor, M. (1995). *Community, Anarchy and Liberty*. Cambridge: Cambridge University Press.
- von Mises, L. (2008). *Human Action*. Auburn: Ludwig von Mises Institute.
- von Savigny, F.C. (1865). *Das Recht des Besitzes: Eine civilistische Abhandlung*. Wien: Druck und Verlag von Carl Gerold's Sohn.
- von Wright, G.H. (1951). Deontic Logic. *Mind*, 60(237).